

Marek Kaleński

# Miasteczko nad rzeką

Wydawnictwo Własne



# Bajka dla dzieci na dobranoc

## Miasteczko nad rzeką

W pewnej pięknej dolinie nad rzeką Lubawką było miasteczko o nazwie Ludzików. Wszyscy mieszkańcy żyli szczęśliwie, ponieważ ziemia była urodzajna, przynosiła wiele plonów, okolica była piękna, łąki i lasy dookoła.

Władcą tej krainy był potężny król Wielobój mieszkający w zamku i posiadający wiele innych miast. Co pewien czas przejeżdżali wysłannicy króla aby sprawdzić czy w miasteczku nic złego się nie dzieje.

Wysłannicy króla przywozili też nowo wynalezione przedmioty i zabierali dary dla króla złożone przez wdzięcznych mieszkańców Ludzikowa.

Miasteczko odgrodzone było od rzeki wałem ochronnym, który posiadał śluzę nie pozwalającą aby woda wpłynęła w dolinę.

Na dworze królewskim często rozmawiano o mieszkańcach Ludzikowa. Król stawiał ich za przykład i chlubił się tym, że potrafią żyć w zgodzie, są pracowici, uczciwi i poddani.

Pieczę nad śluzą król powierzył swojemu najbardziej zaufanemu słudze Lunokowi. Dał mu klucz od zapory wodnej i polecił czuwać nad bezpieczeństwem Ludzikowa. Lunok lubił siadać na wale i obserwować mieszkańców.

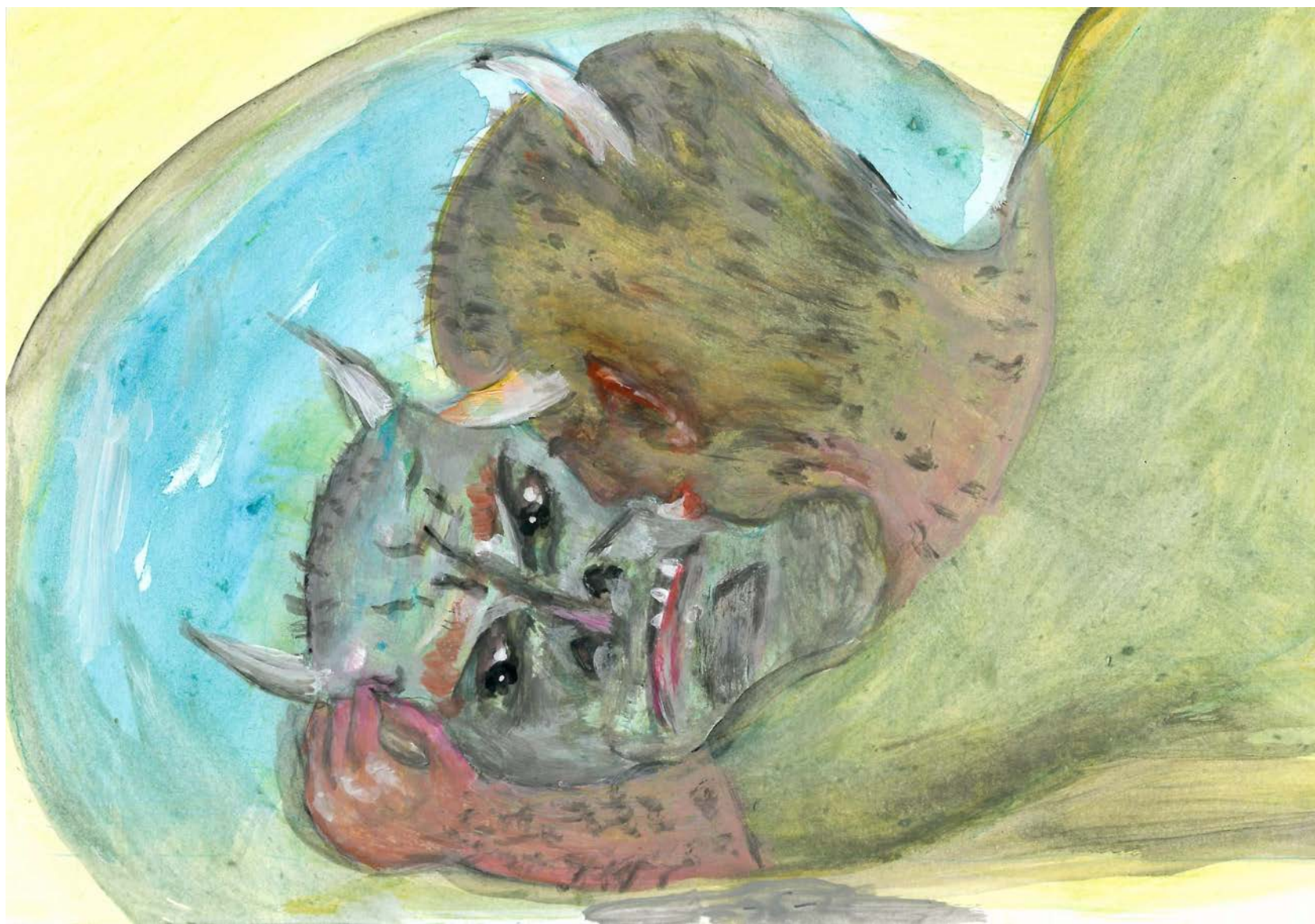




Coraz bardziej jednak dokuczała mu myśl, że on tak piękny i silny musi doglądać i dbać o słabych i według niego brzydkich mieszkańców, których król polubił. W miarę upływu czasu myśl ta stawała się coraz bardziej dokuczliwa i powracała wraz z natarczywą chęcią użycia klucza od śluzy i zalania miasteczka.

Z biegiem czasu zauważył że traci swoją piękność, wyrastają mu krzywe paznokcie, kudły na ciele, a gdy przejrzał się w wodzie zobaczył krzywe zęby.

Wówczas wpadł w szal złości i otworzył wrota śluzy i patrzył jak woda zalewa dolinę.





Na początku mieszkańcy nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Jednak gdy woda zaczęła zalewać domy wpadli w panikę. Jedni uciekali przed siebie, drudzy wchodzili na dachy, a poziom wody stale się podnosił. Lunok siedział na wale i upajał się widokiem nieszczęścia mieszkańców, których tak bardzo znienawidził.

Tego samego dnia wieczorem zobaczył nową zmianę w swoim wyglądzie, stwierdził, że wyrosły mu rogi na głowie. Po namyśle zrobił sobie przebranie i poszedł bliżej miasteczka, zachęcał spotkanych ludzi aby grabili sprzęty z zalanych domów przekonując ich, że domy te są opuszczone i nie będą uratowane przez właścicieli.

Po pewnym czasie wieści o zalaniu doliny dotarły do króla. Zmartwił się bardzo. Był też zdziwiony, że tak się stało. Powierzył przecież opiekę nad mieszkańcami swojemu najbardziej zaufanemu słudze.

Gdy Lunok nie wracał do zamku król zebrał oddział żołnierzy i wyruszył w drogę do Ludzikowa. Po przybyciu na miejsce bardzo się zasmucił ogromem zniszczenia. Zobaczył też siedzącego na wale Lunoka, ale prawie go nie poznał tak był zmieniony. Z dawnej piękności prawie nic nie pozostało. Był teraz podobny do małpoluda z koźlimi racicami i złośliwym uśmiechem.

Król domyślił się co się wydarzyło i zażądał oddania klucza od zapory.



Lunok skłamał i powiedział, że klucz wypadł do wody i zaginął, ale król przejrzał jego myśli, polecił go przeszukać i zabrał mu klucz.

Okazało się, że prąd wody jest tak silny, że zamknięcie śluzy było niemożliwe. Król uznał, że jedynym wyjściem jest oczekiwanie aż poziomy wody w dolinie i rzece się wyrównają i prąd wody ustanie. Niestety oznaczało to dalsze zalewanie doliny. Usiadł więc król na brzegu śluzy z zasępioną twarzą, mimo iż wiedział że ratunek jest blisko.

Lunok wówczas zaczął podburzać mieszkańców mówiąc:

"Popatrzcie, wasz król patrzy na wasze nieszczęście i nic nie robi aby was ratować. Chodźcie więc za mną, a zamkniemy śluzę razem. Ja jestem mądrzejszy i silniejszy od króla."

Lunok zebrał wielu ochotników ale na skutek siły płynącej wody nie mogli zamknąć zapory.

Król w tym czasie posłał swoich żołnierzy aby powiedzieli mieszkańcom Ludzikowa, że już niedługo ich sytuacja się poprawi, ale teraz powinni ratować się wzajemnie i czekać cierpliwie. Większość uwierzyła tym słowom ale byli i tacy, którzy podburzeni przez Lunoka, wyśmiewali się z tych zapewnień. Po dwóch dniach gdy prąd wody stał się słaby król z pomocą mieszkańców i swoich żołnierzy zamknęli śluzę.

Wczesnym rankiem gdy zmęczeni żołnierze jeszcze spali Lunok ze zbuntowanymi mieszkańcami napadli na obóz królewski. Zaskoczeni żołnierze na początku przegrywali walkę ale na szczęście inni mieszkańcy Ludzikowa przyłączyli się do bitwy i wsparli króla.

Najbardziej dramatyczna chwila w czasie bitwy była wtedy gdy potężnie zbudowany buntownik podkradł się do króla trzymającego buławę i zaczął go dusić. Obok dwaj żołnierze królewscy przeszkoleni w walce na pięści pokonali właśnie swoich przeciwników. Jednego wrzucili do rzeki a drugiego powalili mocnym uderzeniem. Gdy zobaczyli co się stało pospieszyli na pomoc królowi, który ostatkiem sił podtrzymywał buławę. Ostatecznie po długiej walce zwyciężył oddział królewski a ranny w rękę Lunok musiał się poddać.









Wtedy król powiedział do Lunoka:

"Twoje złe myśli zniszczyły twoją urodę. Od dzisiaj będziesz ukrywał swoją twarz, będziesz używał przebrania aby rozmawiać z innymi, bo będziesz się wstydził swojego wyglądu. Musisz odejść z mojego królestwa, ale jeśli naprawisz swoje winy i zło które uczyniłeś będziesz mógł powrócić do nas."

Lunok odchodząc powiedział:

"Nie warto było królu pomagać tym wieśniakom."

Następnego dnia król zebrał mieszkańców i im powiedział:

"Woda już wam nie zagraża, klucz jest w moich rękach, ale przez jakiś czas będziecie usuwać skutki powodzi. Musicie wypompować wodę z doliny aby ją szybciej osuszyć, trzeba też zażywać lekarstwa, które wam zostawię aby chronić się przed chorobami."

Widzicie sami ile utopionych zwierząt unosi woda i jaki jest ogrom zniszczenia.

Ja muszę wracać do zamku aby zebrać ekipę robotników, z którymi wrócę do was. Odbudujemy wasze miasteczko tak że będzie jeszcze piękniejsze, ziemia bardziej urodzajna ponieważ woda użyźni ją i nawodni. Bądźcie więc dobrej myśli, pomagajcie sobie wzajemnie i czekajcie cierpliwie."

## **Zakończenie**

Lunok błąkał się po świecie w przebraniu, omijając wszystkie osiedla, głodował i zaczął żałować swoich uczynków. Z czasem zaczął podchodzić pod siedliska aby zdobyć żywność. Zaczął pracować w polu i pomagał w gospodarstwach. Zobaczył że zaczyna znikać jego brzydki wygląd.

Upłynęły dwa lata tułaczki gdy postanowił wrócić do Ludzikowa. Miasteczko było odbudowywane i mieszkańcy przyjęli pomoc Lunoka. Po trzech latach Lunok wrócił do króla, przeprosił a król przyjął go z powrotem na swój dwór.

